Akta sporne z r. 1776.

Od Bartoszewicza

1/8 89

1889. III. 149.

8 [illegible]

Numerus currens	Litera S.	Artes.	Leipzig Sturm und Koppe	Forma	Armarium	Forulus	Series
	Stade. F	Vom Musikalisch-Schönen. Mit Bezug auf Dr. E. Hanslick's gleichnamige Schrift. Inauguraldissertation	stron: 54 – .	8.			

Treść voluminu VIII.

1776

(38)

37

REPLIKA

Z Strony JXX. Karmelitow Bosych Konwentu Głębockiego. Przeciwko WJP. Aloizemu Sulistrowskiemu Porucznikowi Hussarskiemu Woysk W. X. Lit: y jego uczestnikom, czyli jak mieni Ewiktorom.

W DOWODZIE 1mo.

„ Ze Sulistrowscy mieć niemogą y niepowinni Sprawy teraznieyszey, „ ktorą nieprzyzwoicie wszczeli o rzecz zadawnioną, y przeto „ samo (chociażby niegdyś naypewnieyszą) teraz nic niewartą, a „ przeto nieprzyzwoicie przez Ziemstwo Oszmian: ożywioną.

Taki Sulistrowscy naznaczają dla swey pretensyi skład y początek: iż Eliasz Piotrowicz Korsak dla Maryny Sulistrowskiey jako dla żony swojey, ktorą miał za żonę pojąć, zapisał kop 2000. Y że za niepojęciem oney, a zatym za wznieconym o to procederem doprowadzone przeciw Korsakowi przezyski y konwikcye, złożyły ogulną pretensyą na 14,000. kop liczby Lit:

Y że Marcin Przyłubski zostawszy w głowie Eliasza Korsaka Dobr jego dziedzicem, koleyno Jozef Lwowicz Korsak Star: a swego czasu Wojewoda Mścisławski, też Dobra posiadłszy, naostatek XX. Karmelici Głęboccy na takowych niektorych Dobrach ufundowani, żaden z nich pomienionego długu niezaspokoili.

Jakożkolwiek wszakże jest, niewchodzę tu dopiero w żaden ścisły wywod tey pretensyi. Mowię około niey w tey postawie, w jakiey onę Sulistrowscy prezentują.

Z jedney więc Strony jest to na wzajem niezaprzeczonym, y pewnym: że Przyłubski w Roku *1595*. utwierdzonym został w Dziedzictwie Dobr Aktorstwu niegdyś Eliasza Piotrowicza Korsaka podległych.

Że w Roku *1597*. tenże Przyłubski w Głowie Eliasza Piotrowicza Korsaka pewny dziedzic, dział uczynił z Jozefem Korsakiem Synowcem Eliasza Korsaka, w pomienionych Dobrach jako przedtym niedzielonych, y one między sobą rozebrali.

Że Jozef Korsak pierwiey Starosta potym Wojewoda Mścisławski za Testamentem Marcina Przyłubskiego Roku *1608*. datowanym, zostawszy po nim Aktorem Dobr, Roku 1631. otrzymał od Jana Przyłubskiego Synowcem Marcinowi Przyłubskiemu godzącego się zrzeczny zapis oraz kwitacyiny z uspokojenia podług Testamentu.

Że Roku 1640. wspomniony Jozef Korsak, ufundował w Głębokim Karmelitow Bosych, y do tych czas oni tam podług ufundowania swego zostają.

Na co wszystko złożone w Produktach, *widzieć pod swojemi datami Dokumenta.*

Z drugiey strony nie jest także zaprzeczonym, y owszem jest widomym, że Przyłubski Marcin zostawszy w Głowie Eliasza Korsaka Dobr Dziedzicem y one jako Dziedzic possydując, niemiał nigdy względem pomienioney Sulistrowskich pretensyi naymnieyszego nagabania, prawa, ani prozekucyi.

Toż samo Fundator XX. Karmelitow Głębockich Jozef Korsak zawsze, a XX. Karmelici więcey jak przez sto lat żadnego niedoświadczali do siebie o tę pretensyą odezwu, y jakieykolwiek wzmianki.

A Sło-

W: Jorecki Skarb Lit:

Słowem minęło pułtorasta y nadto więcey lat, a Sulistrowscy niemieli y niepopierali żadney o tę pretensyą Sprawy.

Y przez tak długi czasu przeciąg, Dziedzice, y Possessorowie tych Dobr, ktora XX. trzymają, y sameż takowe Dobra swobodnemi od tey Sulistrowskich pretensyi zostawały.

W czym *widzieć Produkta.*

Kiedy więc tak jest, y kiedy więcey niż pułtora wieku pretensya ta do Dobr nadmienionych, stosowaną nie była, y kiedy też Dobra od oney, także więcey niż pułtora wieku wolnemi były.

Jakimże dopiero obyczajem, wznieconą tą dopiero pretensyą (chociażby ona w początku swoim y składzie naylepszą y naysprawiedliwszą była) można chcieć obciążać te Dobra, ktore wiekami od niey niemiałey napaści? *zważyć Prawo Art: 45. Rozdz: 4. w te Słowa*: Też ustawujem, jeśliby co komu dano, albo przedano, chociażby zayisem słusznym, bądź też y przed nami Hospodarem, albo przed Sądem Ziemskim objawiono. A onby co komu dano, przedano, albo zapisano, w dzierzeniu, y w używaniu przez 10. lat nie był, y o to się urzędownie nieupominał, takowy po wyściu lat 10. już tego dochodzić niemoże, ale dzierżący to wiecznie ma mieć. Wszakże ten kto się upomina, ma się tego upominać, przez Listy nasze Hospodarskie, y Ziemskie upominalne, y pozwy przypozywając go ku prawu, y stanowiąc się zapozwy. A ktoby Listy upominalne, albo Pozwy wziowszy u siebie dzierżał, strony ku prawu nieprzypozwał, y Listow upominalnych Urzędownie niedawał, takowe upominanie za upominanie u prawa niema być przyimowano.

Art: *91*. *Roz*: 4. *Słowa*: Także ieżeliby kto na kim jaką Summę pieniędzy z prawa przezyskawszy, a po Sądzie y skazaniu Urzędowym, y nieużywając niedomagając się odprawy tey rzeczy sądzoney przez 10. lat w milczeniu tego był, takowy także wiecz o to niemilczeć ma.

Art: 4. Roz: 5. *Słowa*: Tedy o takowy posag dziewkom od poyścia ich zamąż dawność ma być do 10. lat. A ktoraby do 10. lat o ten posag nieupominała się ta już o to wiecznie milczeć ma.

Art: 10. *Rozd*: 7. *Słowa*: Też ustawujemy jeśliby kto kupił jakie dziedzictwo, y dzierżałby spokoynie zapłaciwszy. A na tymby Jmieniu kto inszy dług miał pierwiey urzędownie zapisany, poki jeszcze było nieprzedano, a milczałby po przedaży o ten dług trzy lata, y Prawem tego niedochodził, takowy chociaby y upominalne List miał, niema na tym imieniu tego długu patrzyć, ale na istcu swych pieniędzy szukać. A iaśliby ten iściec niemiał czym płacić, tedy w tym długu ma go Sąd samego wydać.

Art. 13. *Roz*: *7*. *w* §. *3*. *Słowa*: A dla tego aby, się nikt niewiadomością niewymawiał, każdy takowy, ktoby do kogo miał jaką potrzebę, od wydania y używania tego Statutu, będzie powinien prawem swym tego dochodzić, a gdzieby do 10. lat od wydauia tego statutu, o taką zastawę dawną milczał, y prawem z nim niepostępował, ten o taką zastawę wiecznie milczeć ma.

Skoro więc takie Prawa, y skoro Prawa u Sądu mają swóy szacunek, y skoro pamięć przysięgi na tymże sądzić będzie podług praw, niemaiąc żadnego dla nikogo względu jest każdemu przytomną.

Toć

Toć dla sprawy przez Sulistrowskich wznieconey, y do uchylenia tey pretensyi, dosyć głosu, y mocy prawa, dla samey dawności, czyli przemilczenia pretensyą odwracaiącego.

A niepodobno uwodzić się myślą godziwie. Iżby Prawo *o dawności* ustanowione, mogło być albo niesprawiedliwe, albo niepotrzebne.

Bo oprócz tego, że nie jest po Obywatelsku powstawać przeciwko prawu, y roić sobie w myśli pobudki, albo dobadywać się przyczyn, któreby za sprawiedliwością czyli nie sprawiedliwością Prawa mówiły.

Lecz nawet (sądzę, że powiniynem powtórzyć) przysięga własna Sędziowska, y zaświadczenie się Bogiem nagli do sądzenia: podług Prawa.

A czemu każdy Sędzia wprzega się w taką obietnicę, bo żaden, y cały pospołu Trybunał, prawa stanowić niemoże, ale na exekucyą y strzeżenie onych przeznaczonym zostaie *Na to Konst:* 1627: *tit: o Dekret: widzieć w porządku Trybun: pod* §. *co sądzić maią.*

Rozumiem, że dóyść na tym przypomnieniu, bo pewny jestem, że niewpoił się w cnotliwy umysł, obrzydły Religii y ludzkości sentyment, ani się go spodziewać, albo życzyć godzi się, żeby przysięga żadney, albo mało czyniła impressyi.

Nadto zważyć, coby za zamieszanie wynikało z tąd dla porządku powszechnego, gdyby każdy nieszedł za determinacyą y głosem Prawa, ale za dobrocią jego, potrzebował jeszcze przekonania.

Na co zdałyby się legislacye, kiedy prawom ulegać y podług nich sądzić, niebyłoby już potrzeba. Y kiedy Prawa podpadałyby szczegulney każdego opinii y widzimi się.

Stan zatym taki, niebyłżeby stanem zamieszania y nie pewności. Y niebyłożby lepiey stawać się o szczegulne każdego opinie, niżli ufać y zasadzać się na prawie czyniącym sobą równe y pospolite każdemu bespieczeństwo.

A zatym na ów czas niebyłoby Sądu tylko dla mocnieyszych, a zatym boiaźń tey nieszczęśliwey dla każdego kolei wszystkim zostawałaby, ktòrzyby w tey postawie niebyly.

Te więc maxymy odwodzić od tey myśli powinny, a zostawić wyrytą prawdę, że dopełnienie u Sądu Prawa bez szukania około niego restrykcyi. jedynym być powinno celem.

Lecz gdyby się godziło szukać przyczyn na usprawiedliwienie prawa; o dawnościach, w samey istocie y pobudkach, są nieskończenie mocnemi, za utrzymywaniem dawności czyli przemilczenia.

Dawność, zamilczenie, czyli preskrypcye, (wszystko jedno znaczy) ma mieysce po wszystkich krajach, y nic przewodem do zruynowania spokoyności zadawnioney nigdy nie jest, chyba przemoc targająca powszechne społeczności bespieczeństwo.

Co, gdy jest niewątpliwym, zaraz przeto oświeca, że ten przywiley powszechny, dla spokoynie dzierżących, jest ogulnie y pospołu dla każdego użytecznym.

Y że tego prawa potrzeba, na wspólnym y pospolitym jest zasadzona bespieczeństwie.

Dla tego też Przywilei, (to jest: Prawo o dawnościach) będąc powszechnym, y spokoyność posoolitą zabespieczaiącym przeważać powinien prywatny do zysku zamiar.

Bo w ściśleyszą postępuiąc uwagę do ustanowienia Prawa nie jest przewodnictwem prywatne czyie dobro, lecz każdego pospolite y całey społeczności użyteczne.

W mocy zatym dawności jest y znayduie się związek pewszechny, y niekończy się na pomyślności jednego, lecz skutki y pomyślność, z dawności, ciągną się ogniwem na całą społeczność.

Bowiem będzieli każdy pewien tego, w czym go dawność zabespieczyła, umnieyszy się przez to liczba kłótni ruszaiących fundamenta przedwieczne.

Ubędzie zawiłości w dowodach przez to, a zatym trudność dostarczenia onych, albo przypadki zatratę tych dowodow (mimo nawet wiadomość to) zdarzaiące, nie sprawuią boiaźni o los niesprawiedliwości y przysiąg haniebnych.

Nareszcie pamięć współ żyiących stanie się hamulcem na przeciw zawodow y niepewnościom, a zatym z liczbą umnieyszoną spraw y kłótni, bliższa będzie innym w procederze droga.

Te więc istotnieysze pobudki, jeżeliż nie są za mocą y dobrem Prawa ustanowionego o dawnościach, czyli przemilczeniu.

Wreszcie cóż tu za krzywda komużkolwiek z ustanowionego Prawa o dawnościach? kiedy uchronienie się przemilczenia jest w ręku, w mocy, y na woli każdego.

Możnali zaś kogo przymuszać, iżby on mimo swoią wolą, na niedodnchodzenie jakiey pretensyi, a zatym na utratę oney będącą, mimo mowię takową wolą swoią, aby gwałtem zachowywał w sobie Aktorstwo, ktorego on do tey pretensyi niechce.

A tey niechęci możesz być obfitszy dowod: jako własne zemilczenie y poddanie tym samym tey pretensyi, pod utratę decydowaną wyrokiem Prawa.

Więc poprzednicy Sulistrowskich tak daleko w górę zważaiąc onych, własnym woli rządem, to jest: przemilczonemi dawnościami, wyzuliby się z prawa, chochiażby im kiedyżkolwiek (daymy to) służyło: do ulokowania swey pretensyi na Dobrach w funduszowym XX. Karmelitow dzierżeniu będących.

A na nikogo narzekać niemogą, gdy ich w tym nikt nie ukrzywdził, lecz sami chcieli milczeć y milczeli, y widząc przeto utratę by naylepszey pretensyi, oboiętnemi na to będąc dobrowolnie onę sami przeznaczali.

Więc akcya ich własna, przemilczeniem tak długim utwierdzona, z nich samych wynika, ich własney woli na utratę będącey jest oznaką. Więc też naprzeciw utracie z własnego zamiaru wynikłey, tytułu do sprawy y do upominania się otworzyć y nadać niemoże.

Próżnieby zaś przeciwna strona zasadzała się na Art: 12. Rozdz: 7. Bo onego te są słowa: wszelakiemu stanowi długow swych pożyczonych za opisem według tego Statutu sprawionym na istcu, y na potomkach jego dochodzić wolno będzie, chociażby się y przez dawność Ziemską nieupominał.

Do długow więc pożyczonych z zyskiwania, y to na samym istcu, to jest: na pożyczaiącym, lub na jego Potomkach, to jest: z krwi pożyczaiącego idących, nieprzeszkadza dawność podług tegoż Prawa.

Ale

Andrzeja Sulistrowskiego będących, przeszły y dostały się Karmelitom.

Gdy zaś sąd y z Fundufzu, y z Inwentarza widzi, y gdy się nawet owego salve repetitionis z Dekretu appellowanego Ziem: Oszm: przekonywa, że XX. Karmelici nieszą samojedni Dobr takowych dzierżącemi.

Więc, jakimże obchodem, y jakże mimo Dekreta oczewiste Tryb: mogli samojedni Karmelici, bez doświadczonego nawet Dobr Statutowego szacunku, zostać obarczonemi, chociażby (daymy to naprzykład) sprawa teraznieysza wskrzeszoną y ożynioną bydzby mogła.

Więc postępek na sądzie Ziem: Oszm: gwałtowny. Więc udziełany na przeciw sprawie na przeciw Dekretom oczewistym Tryb: więc nieważny, y nikczemności podlega.

Co do dowodow uspokojenia

1583. Xbra 10. jeden, y Eorundem 12. drugi, listy Urzędowe Podawcze Andrzejowi Sulistrowskiemu Dobr połowy Miniuby, Sławny, y Tupiczyna. Widzieć

Są one od Sulistrowskich produkowane. Są też one y dowodem że tenże Azdrzey Sulistrowski za pretensyą do Eliasza Korsaka miana a ktorą teraz Sulistrowscy ożywiają, objął y trzymał Dobra.

A jako one wyszły, z pod takowego Andrzeja Sulistrowskiego objęcia, gdy przez zbior przełożonych wyżey okoliczności niemoże bydz inny dowod. Więc niejestże naturalnym rozumieć, iż spłacony z nich Andrzey Sulistrowski, lub jakożkolwiek uspokojony, ustąpił z onych, lub przestał bydz onych Possessorem.

1586. 9bra 15. zapis kwitacyiny z wypłaconych 2625. kop Litt: od Andrzeja Sulistrowskiego Strawinskiemu Dobra z głowy Eliasza Korsaka possydującemu, ly przeto przez tegoż Andrzeja Sulistrowskiego z powodu teyże pretensyi prozekwowanemu dany. Widzieć

1595. Aprila 8. dnia datt. y tegoż Ru w urzędzie mianowicie Grod: Poł: oświadczony, y pokładany Gleit Krolewski od Kanclerza Litt: Lwa Sapiehy wydany znoszący z Eliasza Korsaka wywołanie, y przewod prawa przez Andrzeja Sulistrowskiego z zyskany.

Widzieć przytym Fascykuł rożnych tranzaktow y procederow do pretensyi między Andrzejem Sulistrowskim, a Eliaszem Korsakiem będących y ułatwionych.

Ktory gleyt w dziesięć blisko lat po Prawie owym żastawnym będący gdy to ma w sobie że Eliasz Korsak *verba* i pokazał list wyzwolenny pomenenoho Andrzeja Sulistrowskiego, wedłuch prawa sprawleny w kotorom piszet iż się jemu wso za wse od neho dosyć stało, był nam czołom abychmo toje wywołanie Prodka naszoho Korola Jeho miłosty Stefana umerywszy. Czytać

Inne zas tranzakta gdy poświadczają że rożne inskripcye obligi tenże Andrzey Sulistrowski otrzymywał, y miał od Eliasza Korsaka.

Więc dowod niepospolity że Andrzey Sulistrowski po wyjednanym Prawie zastawnym teraz reznscytowanym, z tymże Eliaszem Korsakiem ugodził się y pretensyą swą umorzył.

A zatym Andrzey Sulistrowski, koleyno po nim Sukcessorowie, przeświadczeni o niebyłey już pretensyi sprawy do oney, żadnym po-

tym przeciągiem niewszczynali.

Trudno Więc żądać po Karmelitach, iżby dopiero w tak odległym czasie złożyli samą kwietacyą Eliaszowi Korsakowi daną, kiedy nawet ten pokazuje się dowodnie, że w ręku Eliasza Korsaka znaydowała się. Y do rąk Przyłubskiego niemiała przyczyny przychodzić.

Y kiedy nadto, nie sami Karmelici Dobra z głowy Eliasza Korsaka przez stopień Przyłubskiego possydują.

Ale więcey jest Possessorow takowych Dobr z Korsaka Aktorstwa wyszłych. Więc niemożesz to być naturalnie, że u tamtych albo była albo jest kwietacya.

Zawsze jednak w takim razie, byliby XX. Karmelici bliżsi do dowodu jako przy Possessyi (gdyby nawet Sprawa mogła być ożywioną mimo zatarcie oney przez dawność.)

Zawsze naostatek przynaymniey (gdyby Sprawa miała mieysce) w takim razie zachowana musiałaby im być salwa za okazaniem kwietacyi repetitionis liberæ Summy.

Wszystko to jednak nieuczyniło dobrego myślenia w Sądzie Oszm: appellowanym. Na nic sprawiedliwego uwagi niemiał, a Sulistrowscy przecie tę Sprawę popierają. Więc jestże albo być może wątpliwość iż są przyczyną expensow XX. Karmelitom przeto pomnożonych.

3tio.

„ Ze także pretensya Sulistrowskich o alterum tantum lub o kalkulacyą
„ niemniey o redukcyą kop perswadować powinna tym bardziey
„ Sądowi winę onych, iżby ulegli expensom, dla Karmelitow
„ przez tę w Sprawie mitręgę przyczynionym.

Y tym to a nie innym końcem czyni się z strony XX. Karmelitow wywod krotki rzeczy.

Co do sowitości albo żądaney kalkulacyi.

Jest wiedome Sądowi nastanie pretensyi Andrzeja Sulistrowskiego do Eliasza Korsaka, że początek swoy wzięło z projektu ożenienia z Maryanną Sulistrowską ułożonego a nieuskutecznionego.

Y niechby już brać miarę przyszło (jako chce Strona przeciwna) o tym początku z Dokumentu

1581. 7bra 8. datowanego od Strony przeciwney produkowanego. Nic więcey tylko intercyzę względem ożenienia znaczącego, y z przyczyny tego ożenienia 2000. kop Sulistrowskim opisane probującego.

Jsteże do tego 1582. Marca 10. datowany, y tegoż czasu w Grodzie Połockim przyznany zapis, Eliasza Korsaka, otrzymany przez Andrzeja Sulistrowskiego.

Ktorym tenże Eliasz Korsak dla przyszłey żony swojey Sulistrowskiey za wniesienie złota, srebra, &c. opisuje 2000. kop a po śmierci oneyże tylko *wniesienie samo to jest 700. kop* ma się Sulistrowskim wrocić, ostrzega *widzieć extrakt.*

Ten Dokument wianowny obytności zdawna swojey y o używaniu onego do procederu przez samego Andrzeja Sulistrowskiego, ma upewnienie przez proceder y Dekreta między tymże Andrzejem Sulistrowskim, a między zięciem y corką onego Sakowiczami będące, do ktorych się Sulistrowscy Produktem odwołują. *Czytać one*

Ja

Jakożkolwiek wſzakże jeſt, y w jakimkolwiek ſkładzie początek tey pretenſye, niewątpliwym jednakże to jeſt, że od opiſu wſpomnionego na 2000. kop Litt: wydanego, uciſkiem procederowym, y naprowadzonemi prawnościami doprowadził tenże Andrzey Suliſtrowſki ſwoją do Eliaſza Korſaka pretenſyą, z przezyſkow narachowaną na 14000. kop.

Y jako Prawo zaſtawne na liczne y wſzelkie Dobra przez Andrzeja Suliſtrowſkiego u Eliaſza Korſaka wyiednane opiewa, że tenże Andrzey Suliſtrowſki przy otrzymaniu tego zaſtawnego Prawa, miał z ugody dodać 600. kop Eliaſzowi Korſakowi.

Niechby y tak było, wſzelako wzroſt całego prawie komputu kop 14000. wyniknął z zarąk y przezyſkow.

Dać znowu mieyſce uwadze, że chociażby ta cała pretenſya (daymy to naprzykład) zakwitowaną y załatwioną niebyła, przecież (co jeſt z obuſtron nie negowanym) tyle gotowych pieniędzy Andrzey Suliſtrowſki z powodu tey pretenſyi odebrał, które przewyższaią quantum tak ſummy z wianownego zapiſu na 2000 kop wydanego pochodzącey, jako y tych 600. kop jakoby przy ugodzie dodatkowych.

A nadto jeſzcze za winę Andrzeja Suliſtrowſkiego Przyłubſki okupując Łaſtowicę należność Strawińſkim zapłacił, względem czego już wyżey złożony dowod.

Więc takowa reſztuiąca naprzykład ſumma (chociażby daymy to zagładzoną niebyła) pozoſtawałaby z przezyſkow. Y takiteż oney rodzay, wyż namienione Prawo zaſtawne u Eliaſza wyjednane naznaczyło.

Jakimże przeto pozorem od Summy przezyſkami wyciśnioney, y jakim ſumnienia beſpieczeńſtwem żądać można byłoby procentu lub pożytku.

Wyprowadzona w prawdzie na dokument, ale jako przezyſkowa y zoſtawiona przez ten Dokument w tymże rodzaju przezyſkowey ſummy.

Nadto łatwiey było Andrzejowi Suliſtrowſkiemu wyciſnąć u Eliasza Korſaka ten Dokument, niżli za onym wſzelkich poſiadanie Dobr w ten opis zainwolwowanych.

Gdy już wiele takowych Dóbr w takowy opis wciągnionych, pierwſzemi komu innemu były obciążone Prawami y zapiſami.

Y gdy już dla Eliaſza Korſaka ledwie należał tylko tytuł wieczności wielu Dóbr.

Przez co Andrzey Suliſtrowſki z ſwoią tak obrotnie domnożoną pretenſyą jednak pożytecznie umieſzczać ſię niemógł.

Y dla tego otrzymywał wſpomnione titulo Prawo zaſtawne bardziey dla ulegitymowania ſwoich przezyſkow, niżli dla prętkiego y ſkutecznego pożytku z onych.

Jakoż ewent tego zamiaru daie ſię śledzić gdy nieſzedła czemu bo iść niemogł do exekucyi tego Prawa, widocznie dla pretenſyi nie zaś dla możności ſkutkow wyjednanego Andrzey Suliſtrowſki ſwym owſzem, że natężoną tę pretenſyą nowym po tym zaſtawnym Prawie obeyściem ułatwił z Eliaſzem Korſakiem przekonywaią powyżey złożone dowody.

Więc co tu pobudza co wznieciło perſwazyą, iżby od ſummy z uciſku złożoney, chcieć można było y proponować Sądownie godziło

ſię o wygranie procentu czyli pożytku? Właśnie jakby to naycnotliwszym było prawidłem, iżby zbior ucisku pomnażał jeszcze y teraz ucisk.

Co do Redukcyi.

Gdyby pretensya o summę 14000. kop, rzetelnie y bez żadney dyzkwizycyi było z pożyczenia y z rękodayności wynikaiącą.

A nic w tey sprawie niezachodziło, coby temu (naprzykład) rękodaynemu długowi przeszkadzała do z zyskaaia Sądu, y mienia Sprawy.

Niech Trybunał zważy, jeżeliby y w ten czas, y w takim rodzaju, godziło się dawać inny szacunek teraz kopom nad będący pospolicie.

Cóż to są pieniądze? jeżeliż nie znaki od zwierzchności nstanowione, albo przyięte; aby kursuiąc czyniły wygodę potrzebuiącym, do nabycia tego łatwie ezego potrzebuią.

Mamy zostawioną wiaddmość, że zamiast medallu na bicie pieniędzy teraz zwyczaynego, były też bite pieniądze skorzane.

Słyszem y dopiero, że po wielu Monarchiach, kursuią papierowe pieniądze od Zwierzchności Krajowey ustaoowione y assekurowane.

Y tyle każdemu do nabycia wszelkiego y naydroższego wybite były medallu.

Co dowodzi, że w kursuiących po kraju pieniądzach, nie jest objektem uwagi, walor wnętrzny medalla, z którego kursuiące są pieniądze Lecz dsisyć, że pospolicie, y bez braku kursuią.

Mowię że niejest objektem uwagi walor wnętrzny kursujących pieniędzy, ale dosyć że mają pospolitą wziętość to jest kurrencyą.

Dodaię jednak, że to sie ma rozumiemieć respektem tego Kraju, w którym kursują y mają pospolitą wziętość, jakim jest każdy Kray dla swych pieniędzy

Lecz aby kursowały po sąsiedzkich Państwach, zgadzam się że trzeba, żeby albo były wnętrznym walorem korrespondujące szacunkowi powszechnemu medallu. Albo od tychże sąsiedzkich Państw żeby przez wzajemność przyjęte były, y miały dozwoloną kurrencyą.

Gdy więc tak jest niemasz, przero między Obywatelami jednego Kraju żadney potrzeby do szperania, jaki walor wuętrzny niegdyś był kursujących pieniędzy, a jaki teraznieyszy.

Dosyć na tym, że przedtym kopy składały się z 60. groszy, zaś groszy 24. czyniły złoty, co prawda, że dowodzi dokument do którego się Strona odwoływa, czytać.

1591. 7bra 5. datowzny, a 1592. Januar: 24. w Grodzie Poll: zeznane uwiązane Strawińskiego do Łastowicy.

Więc cóż ztąd? oto jako przedtym z półtrzecia złotego kopa, tak y terez z tyluż składa się.

Różnica, że dawniey 24. grosze stanowiły złoty, teraz ten, że 30. składa się groszy.

Dodatek zatym takowy liczby groszow do złożenia teraznieyszego złotego, więcey groszow niż dawnieyszy zawieraiącego, znać, że dorównywa walorowi pzeszłego złotego. Gdy jest tak pospolicie y powszechnie wziętym y kursuiacym.

Ktoż doświadczył, aby dawnieysze kopy redukowano w tym wieku inaczey, jako pułtrzecia złotego, y aby inaczey one rozumiano.

Y niech

Y niech każdy zważy, coby z tąd za zamieszanie było, gdyby domyślać się przyszło wnętrznego szacunku przeszłych pieniędzy.

Nayprzod bowiem pytam się co, y który pieniądz ma bydz objektem szacunku? Aż zaraz za okazaniem jego nayprzod mieć powinien zupełną o sobie pewność, że jest niewątpliwym owego wieku pieniądzem, jedynie y powszechnie pod ow czas kursującym, y tyle a tyle pod ow czas w cyrkulacyi swojey szacunku mającym.

Bo bez tych rekwizytow, nietylko chęci na powiększenie szacunku kopom, ale nawet y pozoru do takiey chęci mieć niemożna.

Ktoż zatym zapewni, że te jakieś pieniądze, ktoremi Sulistrowscy waloru chcą dowodzić, a ktorych Stronie niekommunikowali, że one są pieniędzmi prawdziwie owego wieku.

Gdy nawet choćby na nich było wybicie Roku, ta exystencya daty nic dowieść niemoże. Bo łatwo użyć można było dawniey stępla y y według potrzeby medallu.

Nie może to żadney podlegać wątpliwości, gdy czytamy w Prawach na przeciw temu zabiegi. *Widzieć Wład*: tyle Konst: tit: moneta.

To już Exystencya sama pieniędzy, nie jest sama sobą dowodem y nie czyni dowodu.

Idzmy daley. Aliści następuje uwaga: zkądże dostać upewnienia, że te a nie inne pieniądze były prawdziwie, y pospolicie kursującemi pod ow czas.

Kiedy zostawiona wiadomość w Konst: że y na ow czas rożne, y z rożnych krajow wszełe były kursującemi pieniądze. Y przeto potym, albo redukowaniu, albo zniszczeniu podległy. *Widzieć te Konst: jako wyżey.*

Więc w owym wieku, kiedy rożne a pospołu y w jedney cenie kursowały pieniądze, każdy mogł zachowywać lepszego wnętrznego waloru a expensować pieniądze podleyszy wnętrzny szacunek mające.

Mogłżeby, zatym na owczas kto (a tym bardziey Sulistrowski z przeszyskow gwałtownego procederu y zarąk pretensyą mający) brakować kursującemi na ow czas pieniędzmi, y uparcie żądać, aby mu płacono nie temi pieniędzmi, ktore wewnątrz podleyszy; ale koniecznie temi, ktore wewnątrz większy mają szacunek, a chociaż y te rowny w cyrkulacyi, chociaż nierowny wewnątrz miały walor.

Jakże więc y dopiero przekonywać szacunkiem wnętrznym jakichsiś pieniędzy, a nieprzestawać na powszechnym dawnych kop teraz kursowaniu y rozumieniu.

Ktoż więc zabespieczy, y uczyni tyle pewności, iż takowe pieniądze miały nawet swoią cyrkulacyą, podług teraznieyszego wnętrznego każdego medallu waloru, y do tyla na ow czas w cyrkulacyi znaczyły, ile znaydowały wewnątrz waloru.

A na reszcie, alboż dla tego że pieniądze czyli onych kruszec z ktorego bite były, inszy na ow czas miały szacunek czyli cenę, a inny dopiero. Czyli dla tego ma kto szkodować w teraznieyszym wieku.

Byłożby miło komużkolwiek, albo byłożby sprawiedliwym, gdyby pożyczywszy kursujących w swoim czasie skorżanych pieniędzy teraz mu takowemi skurżanemi oddawano, gdy już skorzane nieidą.

Albo (bliższy wiek biorąc do uwagi) gdyby dłużnik, wziąwszy pierwey ową Saską monetą, ktorey każdy tynf miał w tenczas kurrencyą po 38. groszy, chciał onę w teyże samey cenie oddawać dopiero kiedy te tynfy do 15. groszy z redukowane.

Otoż jakby każdy przeciwko tey niesprawiedliwości powstał, a chociaż dłużnik, tenże sam pieniądz, y w teyże samey cenie. jako wziął od dawałby.

Nie wewnętrzny więc walor metallu czyli kruszca, z którego wybity pieniądz, jest ceną dla tego pieniądza, ale kurrencya, według którey idą pieniądze, są ceną onym.

Tym bardziey kiedy metallu czyli kruszca z którego biją pieniądze nie w każdym wieku jednakowy walor.

Widzim z *Konstytucyi* pod namienionym już tytułem. Ze nawet przed panowaniem Zygmunta III. w gurę postępując, chociaz Krajowe grosze iż były jednostaynemi nieprzeczyła temu strona, a jednak Czerwony złt: pod ow czas nie za jednakową zawsze libzbę groszow kursował.

Co pokazuje, że kruszec złoty szacowany był kruszcem innego gatunku pieniędzy podług tego, jaką kray miał łatwość nabycia, którego kruszcu, y jaką miał sposobność przemiany jednego za drugi.

Więc to interessem było zwierzchności Krajowey mennicą zawiaduiącey regulować do cyrkulacy pieniądze podług łatwości nabycia każdego kruszczu.

Jżby przez niezachowanie tey proporcyi, y przez zaniedbanie tey uwagi, zwierzchnośc menniczna niedała, przeto przyczyny do wyprowadzenia za granicę zupełnie iednego kruszcza pieniędzy, a do zostania się innego podleyszego w Kraju.

Ten więc wnętrzny pieniędzy walor, y umiarkowanie podług niego proporcyi jednych pieniędzy do drugich jest interessem tylko dla zwierzchności, iżby (wyzuwszy Kray z pieniędzy dobrego kruszcza y waloru) niezostawić Kraju swego w niemożności prowadzenia handlu z drugiemi Panstwami ktore na walor rzeczy, a nie na obcą w którym Kraju kurrencyą mają wzgląd w czynieniu handlow.

Lecz prywatnym Obywateiom w jednymże Kraju mieszkającym, dosyć na tym, że pieniądze swoią y pospolitą maią kurrencyą chociaż walor wnętrzny nie koresponduje kurrecyi,

Nic zaś to nie znaczy co strona przeciwna użyła za argument, że za teraznieysze kopy tych fortun kupić niemożna, które się przedtym za tyląż liczbę poy dostawały.

Bo to podrożeniu Dobr, a nie pieniędzom należy przypisać. Gdyż każdy z doświadczenia żywy świadek, że przed kilkunasto nawet lat, które się Dobra kupić mogły za czer:zł: 1000. naprzykład. Te dopiero y za dwoje tyle nabyć trudno.

Więc czy sąd na poprzedzające uwagi wzgląd mieć będzie, czy przystosuje Konstytucye aż do tego momentu stanowione, nigdzie tey perswazyi nieznaydzie, iżby niepodług kurrencyi sądzić, lecz aby uwodzić godziło się za jakimsis wnętrznym pieniędzy walorem, nigdy z siebie niepewnym, y rzeczy niestanowiącym.

Coż dopiero, gdy sąd już zna gatunek pretensyi że z przezyskow uformowana.

Y owe prawo zastawne te przezyski do 14.000. kop legitymnjące, wyraża że takiego rodzaju pretensya: Nawet tych kop nieopisuje tak, iżby w każdy grosz liczyło się 10. białych pieniędzy *Czytać go*

Któryż więc sąd dawnym Prawem bo Statutem ustawione kary przezyskowe w kopach, sądzi albo sądził inaczey tylko wskazując kopy podług Statutu, a licząc kopę po pułtrzecia złotego.

Więc prożna tentacya, y daremne dla XX. Karmelitow czynione przez proceder trudności, więc też Sulistrowscy ukaranemi bydz powinni

Jako rzecz się dołożliwey konkluduje y wzmienia

Przez Petita.

Roku 1793. Mca Aprilia 13 Dnia Wykonałem Przysięgę na Wierność ~~Imperato~~ Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci Całey Rossyi.

Ex Libris Josephi Woronicz Praefecti Ponaw Palatin. ~~...~~

Содержатель Книги
Мостовничій Минской
Осипъ Криштофовичъ
Соронецъ

Rem. Forgó KA